

# Tomasz Dybowski

---

## Adekwatny czy konieczny związek przyczynowy?

---

Palestra 5/6(42), 76-83

---

1961

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Adekwatny czy konieczny związek przyczynowy?

### I

Problematyka związku przyczynowego jako przesłanki odpowiedzialności, szeroko omawiana w literaturze polskiego prawa karnego, od dłuższego już czasu zaczyna coraz więcej miejsca zajmować również w pracach poświęconych odpowiedzialności cywilnoprawnej. Brak jest, co prawda, w cywilistyce polskiej monograficznych opracowań poświęconych wyłącznie zagadnieniu związku przyczynowego jako przesłanki odpowiedzialności, jednakże można wymienić wiele prac opublikowanych w ostatnim dziesięcioleciu, w których przy okazji omawiania odpowiedzialności cywilnej poruszona została również kwestia związku przyczynowego. Dotyczy to zarówno literatury podręcznikowej, jak i monografii oraz artykułów.<sup>1</sup> Wśród nich niewątpliwie najszerzej problem związku przyczynowego potraktowany został w pracy S. Garlickiego pt. „Odpowiedzialność cywilna za nieszczęśliwe wypadki”.

Również w orzecznictwie Sądu Najwyższego ostatnich lat zagadnienie związku przyczynowego niejednokrotnie było przedmiotem rozważań.

Zagadnienie to stało się szczególnie aktualne od czasu, gdy na początku ubiegłego dziesięciolecia została w literaturze polskiego prawa cywilnego, a potem w orzecznictwie zakwestionowana słuszność teorii adekwatnego związku przyczynowego, do owego czasu niewątpliwie dominującej w polskiej nauce prawa cywilnego i w judykaturze. Sporność zagadnienia znalazła odbicie m. i. również w pracach kodyfikacyjnych. Mianowicie w wersji projektu kodeksu cywilnego z 1954 r. w art. 332 § 1 znajdujemy — podobnie jak w art. 157 k.z. — sformułowanie odp-

---

<sup>1</sup> Por. W. Czachórski: *Zarys prawa zobowiązań — część ogólna*, Warszawa 1955, s. 53 i nast.; A. Ohanowicz: *Zobowiązania — część ogólna*, Poznań 1958, s. 44 i nast.; Warkalło i Zwolińska: *Odszkodowania i inne świadczenia wypadkowe*, Warszawa 1951, s. 82; S. Garlicki: *Odpowiedzialność cywilna za nieszczęśliwe wypadki*, Warszawa 1959, s. 50 i nast.

wiadające teorii adekwatnego związku przyczynowego („Zakres obowiązku naprawienia szkody ogranicza się do normalnych następstw działania lub zaniechania, z którego szkoda wynika”). W wersji opublikowanej w 1955 r. przepis ten — prawdopodobnie wskutek krytyki, jaka spotkała go w czasie dyskusji nad projektem kodeksu cywilnego na sesji naukowej w dn. 8—10 grudnia 1954 r.<sup>2</sup> — został pominięty. Wreszcie ostatnia z opublikowanych wersji projektu k.c. z 1960 r. wraca do tradycyjnego sformułowania art. 157 § 2 k.z. (por. art. 320 § 1).

Biorąc pod uwagę, że stoimy u progu ukończenia prac kodyfikacyjnych, oraz uwzględniając rozbieżność poglądów, jaka w ostatnich latach zarysowała się na tle wypowiedzi dotyczących związku przyczynowego jako przesłanki odpowiedzialności, wydaje się w pełni uzasadnione poświęcenie większej uwagi powyższemu problemowi, zwłaszcza że zagadnienie to jest ważne i bardzo ciekawe zarówno z punktu widzenia teoretycznego, jak i od strony konkretnych, praktycznych zagadnień związanych ze stosowaniem poszczególnych przepisów dotyczących odpowiedzialności cywilnej.

W artykule niniejszym pragnąłbym zająć się przede wszystkim sporną kwestią, czy dotychczasowe ustawowe sformułowanie dotyczące związku przyczynowego, jakie znajdujemy w kodeksie zobowiązań w artykule 157 § 2, jest do utrzymania, innymi słowy — czy jest możliwa do obrony teoria adekwatnego związku przyczynowego, na gruncie której, jak powszechnie przyjmuje się w polskiej nauce prawa cywilnego oraz w orzecnictwie, został sformułowany przepis art. 157 § 2.

## II.

Poczynając od wydania w 1933 r. kodeksu zobowiązań, ugruntował się — na podstawie sformułowania przepisu art. 157 § 2 k.z. — pogląd zarówno w polskiej nauce prawa cywilnego, jak i w judykaturze, że kwestia związku przyczynowego jako przesłanki odpowiedzialności cywilnoprawnej powinna być rozstrzygana w ramach teorii tzw. adekwatnego albo normalnego czy też typowego związku przyczynowego. Na gruncie tej teorii stali wybitni współtwórcy kodeksu zobowiązań: Till i Longchamps de Berier.<sup>3</sup> Domański reprezentował w tej kwestii odmienne

<sup>2</sup> Por. Materiały dyskusyjne do projektu kodeksu cywilnego PRL, Warszawa 1955, s. 190, 207, 208, 211, 212, 216.

<sup>3</sup> Por. E. Till: *Polskie prawo zobowiązań. Część ogólna. Projekt wstępny z motywami*, Lwów 1923, s. 107—109; Longchamps de Berier: *Uzasadnienie projektu kodeksu zobowiązań*, Warszawa 1936, t. I, s. 227; Longchamps de Berier: *Zobowiązania*, Poznań 1948, s. 243, 290.

stanowisko, nawiązując raczej w swoim kontrprojekcie<sup>4</sup> do sformułowań kodeksu Napoleona i tomu X rosyjskiego Zводу praw, które mówią o ograniczeniu odpowiedzialności do szkód będących bez pośrednim następstwem czynu.<sup>5</sup> Jednakże Komisja Kodyfikacyjna w drugim czytaniu uznała, że określenie zawarte w kontrprojekcie jest niejasne, i przyjęła sformułowanie przepisu dotyczącego ograniczenia odpowiedzialności w zakresie związku przyczynowego w duchu teorii adekwatnej (art. 260 proj. drug. czyt.).

Niewątpliwie, na stanowisko autorów projektu kodeksu zobowiązań wpłynął fakt, że idąc za wzorem nowoczesnych ustawodawstw, wprowadzili — w stosunkowo szerokim zakresie — do kodeksu zobowiązań instytucję odpowiedzialności ukształtowanej na zasadzie ryzyka i w pewnych wypadkach opartej na zasadzie słuszności, a więc niezależnej od winy osoby odpowiedzialnej. To zmuszało autorów kodeksu do określenia wyraźnych granic odpowiedzialności, i to od strony związku przyczynowego, który przy odpowiedzialności za skutek staje się jedyną przesłanką właściwą do ustalenia zakresu odpowiedzialności. Autorzy kodeksu odrzucili też — i chyba słusznie — „teorię warunkowości”, inaczej *conditio sine qua non*,<sup>6</sup> dominującą w polskiej nauce prawa karnego<sup>7</sup> i szeroko przyjętą w cywilistyce francuskiej.<sup>8</sup>

Teoria warunkowości czy też równowartości przyczyn nie mogła stanowić oparcia dla sformułowania przepisów o odpowiedzialności cywilnej według polskiego kodeksu zobowiązań ze względu na dość liczne a z punktu widzenia praktycznego niezmiernie ważne wypadki odpowiedzialności za skutek, które przewidywał kodeks zobowiązań (art. 143, 145, 149, 150, 151, 152, 153, 241).

Jak wiadomo, przedstawiciele teorii równowartości przyczyn przyjmują, że przyczynę danego zdarzenia stanowi całość kształtu okoliczności, bez istnienia których (tj. którejkolwiek z nich) nie mógłby dany skutek powstać. Okoliczności te nazywane są warunkami. Dla ustalenia więc przyczyny szkody należy przeprowadzić operację myślową sprowadzającą się do udzielenia odpowiedzi na pytanie, czy miałaby miejsce szkoda, gdyby nie nastąpiło dane zdarzenie. Jeżeli bez tego zdarzenia nie doszłoby do powstania szkody, należy stwierdzić, że między badanym

<sup>4</sup> Por. art. 284 kontrprojektu Domańskiego.

<sup>5</sup> Por. art. 1151 k.N., który dotyczy tylko odpowiedzialności kontraktowej, oraz art. 644 Zводу praw.

<sup>6</sup> Kierunek ten reprezentowali w nauce niemieckiej Buri, Frank i Finger.

<sup>7</sup> Spośród przedstawicieli polskiej nauki prawa karnego wymienić można jako przedstawicieli tego kierunku: Makarewicz, Makowskiego i Słwińskiego.

<sup>8</sup> W cywilistyce francuskiej reprezentują ten kierunek m.i. Demogue, Planiol i Esmein.

zdarzeniem a szkodą istnieje związek przyczynowy, tzn. zdarzenie jest jednym z warunków powstania szkody. Ponieważ wszystkie warunki są równowartościowe, gdyż każdy z warunków ma dla powstania danego skutku jednakowy walor i bez niego skutek nie mógłby nastąpić, przeto stwierdzenie, że dane zdarzenie jest warunkiem powstania szkody, wystarczy do przyjęcia istnienia i spełnienia się jednej z przesłanek odpowiedzialności, jaką jest związek przyczynowy.

Teoria warunkowości, prosta w swoich założeniach i bardzo konsekwentna,<sup>9</sup> zdobyła dzięki temu wielu zwolenników, ale spotkała się również z licznymi zarzutami.

Zarzuty te były natury zarówno teoretycznej,<sup>10</sup> jak i (przede wszystkim) praktycznej. Z punktu widzenia praktycznego teoria ta prowadzi do konsekwencji nie do przyjęcia, rozszerzając niepomiarnie zakres odpowiedzialności. Dopóki wyniki osiągnięte metodą teorii warunkowości mogą być korygowane przez zasadę winy, teoria ta może być jeszcze z powodzeniem bronią i tym się tłumaczy duża liczba jej zwolenników wśród przedstawicieli nauki i praktyki prawa karnego<sup>11</sup> (w którym obowiązuje zasada *nullum crimen sine culpa*) oraz wśród tych cywilistów, którzy jako jedyną podstawę odpowiedzialności przyjmują zasadę winy, odrzucając odpowiedzialność za skutek.<sup>12</sup> Z chwilą jednak wprowadzenia odpowiedzialności za skutek, tak jak to czyni szereg nowoczesnych ustawodawstw cywilnych i między innymi również polski kodeks zobowiązań, teoria ta całkowicie zawodzi, gdyż prowadzi ona — jak słusznie zauważa S. Garlicki — do uwzględnienia „łańcucha przyczynowego wstecz (a także chyba sięgającego w przyszłość — *uwaga moja T.D.*) bez żadnych właściwie ograniczeń.”<sup>13</sup>

Tym się tłumaczy, dlaczego autorzy projektu kodeksu zobowiązań nie mogli szukać oparcia dla przepisów regulujących zakres odpowie-

<sup>9</sup> Por. S. Słowiński: *Prawo karne*, 1946, s. 114.

<sup>10</sup> Między innymi W. Wolter czyni z punktu widzenia teoretycznego zarzut, że przedstawiciele teorii warunkowości z jednej strony przyczynę określają jako całość warunków a z drugiej strony warunkowość jednego czynnika uznają za wystarczającą do przypisania zdarzenia działaniu ludzkiemu. Por. W. Wolter: *Związek przyczynowy i związek adekwatny*, Lwów 1927, s. 22.

<sup>11</sup> Por. S. Słowiński: *op. cit.*, s. 116—117. Por. też ostatnią w tej kwestii wypowiedź W. Woltera w jego głosie do orzec. S.N. z dn. 16.I.1959 r. I K 654/58 (OSP i KA nr 6/60, poz. 157).

<sup>12</sup> Por. R. Savatier: *Traité de la responsabilité civile en droit français civil, administratif, professionnel, procédural*, T. II, Paryż 1951, s. 12.

R. Domagala: *Traité des obligations en général*, Paryż 1923, cz. I, t. IV, s. 16-17.

<sup>13</sup> S. Garlicki: *Odpowiedzialność cywilna za nieszczęśliwe wypadki*, Warszawa 1959, s. 61.

działności w teorii warunkowości, stanęli natomiast na gruncie teorii związku adekwatnego.

Jak wiadomo, ustalając odpowiedzialność w myśl teorii adekwatnego związku przyczynowego, należy uwzględniać tylko te przyczyny, których skutek jest zwyczajnym, normalnym, typowym ich następstwem.<sup>14</sup>

Stanowisko autorów kodeksu zobowiązań w zasadzie nie było kwestionowane w polskiej nauce prawa cywilnego ani w okresie międzywojennym po wydaniu kodeksu zobowiązań, ani w pierwszych latach w Polsce Ludowej. Jedynie K. Z. Nowakowski w swojej monografii pt. „Odpowiedzialność za cudze czyny”, idąc za wzorem części doktryny francuskiej, reprezentował odmienne stanowisko, stając na gruncie teorii warunkowości.<sup>15</sup>

Również orzecznictwo Sądu Najwyższego po wydaniu kodeksu zobowiązań powoływało się z biegiem lat coraz częściej na teorię adekwatnego związku przyczynowego, wiążąc powstanie odpowiedzialności i jej zakres z normalnym związkiem przyczynowym.<sup>16</sup>

<sup>14</sup> Na ogół ustalili się poglądy, że teoria adekwatnego związku przyczynowego wyrosła z teorii warunkowości, stanowi w pewnym stopniu jej kontynuację, różni się zaś od poprzedniej tym, że nie każda okoliczność, która według teorii *conditio sine qua non* jest warunkiem powstania określonego skutku, ocenia jako przyczynę uzasadniającą odpowiedzialność, lecz tylko warunek kwalifikowany, mianowicie taki, którego określony skutek jest normalnym następstwem. A więc również przedstawiciele teorii adekwatnego związku przyczynowego przyjmują konieczność przeprowadzenia operacji myślowej zmierzającej do ustalenia, czy badane zdarzenie było warunkiem powstania określonego skutku, tylko że według nich na tym nie kończy się proces zmierzający do poczynienia ustaleń, które by uzasadniały wyciągnięcie wniosków co do odpowiedzialności.

Por. Stomma: Wina i związek przyczynowy w rozwoju prawa karnego, Wilno 1938, s. 66; S. Śliwiński: Prawo karne, 1946, s. 115; Związek przyczynowy w prawie karnym — praca zbiorowa pod redakcją W. Woltera, Kraków 1953, s. 70; S. Garlicki: op. cit., s. 62; Enneccerus-Lehman: Lehrbuch des bürgerlichen Rechts, t. II, Recht der Schuldverhältnisse, Tübingen 1958, s. 65.

<sup>15</sup> Por. Nowakowski: Odpowiedzialność za cudze czyny według kodeksu zobowiązań, Poznań 1948, s. 20 i nast.

<sup>16</sup> Por. orzecznictwo S.N.: z dn. 25.XI.1937 r. C II 1258/37 (OSP 1938, poz. C 337), z dn. 21.I.1946 r. C I 318/45 (ZO 1945—46/I/27), z dn. 14.XII.1948 r. LuC 482/48 (PN 5—6/49, s. 486), z dn. 30.IX.1949 r. C 1066/49 (PiP nr 3/50, s. 120), z dn. 21.IV.1951 r. C 25/51 (ZO II/1952/43), z dn. 10.VI.1952 r. C. 594/52 (PiP 12/52, s. 885), z dn. 10.XII.1952 r. C 584/52 (PiP nr 8—9/53, s. 368), z dn. 30.VIII.1955 r. II CR 733/54 (OSN II/56/46), z dn. 19.VI.1956 r. 1 CR 753/55 (PZS nr 1/57, s. 51), z dn. 4.XII.1956 r. 2 CR 686/55 (nie publ.), z dn. 16.IV.1957 r. 3 CR 213/56 (OSN II/58/45). Powołane zostały tylko te orzeczenia, w których Sąd Najwyższy wyraźnie mówi o normalnym związku przyczynowym. Ale można by przytoczyć szereg dalszych orzeczeń, których rozstrzygnięcia mieszczą się w ramach teorii adekwatnego związku przyczynowego, chociaż Sąd Najwyższy nie powołuje się w nich *expressis verbis* na typowy czy normalny związek przyczynowy.

Tak więc stwierdzić można, że w ciągu mniej więcej 20 lat od wydania kodeksu zobowiązań ustalili się na ogół jednolity pogląd zarówno w nauce prawa cywilnego, jak i w judykaturze, że na tle przepisów kodeksu zobowiązań problem odpowiedzialności powinien być rozstrzygany w ramach teorii adekwatnego związku przyczynowego.

Jednakże ustalenie to nie rozstrzyga jeszcze kwestii, który z kierunków powyższej teorii dominował w polskiej cywilistyce. Wiadomo bowiem, że wśród różnych kierunków i odcieni teorii adekwatnego związku przyczynowego można wyodrębnić przynajmniej trzy podstawowe kierunki. Pierwszy z tych kierunków, najbardziej oscylujący w stronę subiektywizmu, posługuje się kryterium podmiotowym dla ustalenia, czy badany związek przyczynowy jest związkiem „normalnym”. Według tego kierunku „normalny” jest taki związek przyczynowy, który mógł być w zwyczajnym toku rzeczy przewidziany przez sprawcę czynu.<sup>17</sup> Drugi kierunek za kryterium przyjmuje przewidywalność przeciętnego człowieka.<sup>18</sup> Wreszcie trzeci kierunek zrywa w ogóle z kryterium przewidywalności, uznając za normalne takie związki przyczynowe, które opierając się na doświadczeniu życiowym oraz na danych wynikających z nauki (możliwość odwołania się do ekspertyzy), mogą być uznane za związki typowe, powtarzające się, nie stanowiące nadzwyczajnego odchylenia od pewnych reguł czy praw rządzących rzeczywistością.

Niewątpliwie dla cywilistyki polskiej reprezentatywny był — i jest nadal — trzeci spośród wymienionych kierunków.

I tak np. S. Wróblewski, rozpatrując problem związku przyczynowego, stwierdza, że należy przede wszystkim ustalić, czy bezprawny czyn stanowi *conditio sine qua non* powstania szkody; nie jest to jednak wystarczające, „trzeba jeszcze pozytywnego stwierdzenia, że szkoda (...) była jego następstwem według zasad prawidłowości rządzących zjawiskami życia”.<sup>19</sup>

Till podkreśla, że związek przyczynowy, jako kategoria obiektywna, nie może być oceniany według kryteriów subiektywnych i w związku z tym konieczne jest ściśle odgraniczenie badań związku przyczynowego według znamion przedmiotowych od badań winy sprawcy według znamion indywidualnych.<sup>20</sup>

---

<sup>17</sup> Kierunek reprezentowany przez wcześniejszych przedstawicieli teorii adekwatnego związku przyczynowego, m. i. przez Bara i Kriesa.

<sup>18</sup> Na przewidywalność „normalnego człowieka” powołuje się Bierling.

<sup>19</sup> Wróblewski: Powszechny austriacki kodeks cywilny, Kraków 1918, t. II, s. 1098.

<sup>20</sup> Till: op. cit., s. 109.

Od kierunku subiektywizującego, wyraźnie odcina się Longchamps de Berier.<sup>21</sup>

W sposób obiektywistyczny ujmują problematykę związku przyczynowego komentatorzy kodeksu zobowiązań Korzonek i Rosenblüth stwierdzając, że „obowiązek odszkodowania obejmuje tylko te skutki czynu niedozwolonego, które czyn tego rodzaju w ogólności i zwyczajnie wywołuje, nie rozciąga się zaś na skutki, które (...) w zwykłym porządku rzeczy z nim się nie łączą”.<sup>22</sup>

Również współcześni przedstawiciele polskiej cywilistyki stojący na gruncie teorii adekwatnej, jak np. S. Garlicki,<sup>23</sup> wyraźnie ujmują problematykę związku przyczynowego w sposób „przedmiotowy” w przeciwieństwie do subiektywistycznego kierunku.

Niestety, judykatura Sądu Najwyższego nie zajęła w omawianej kwestii jednoznacznego stanowiska.

Dominujący jest wprawdzie kierunek „przedmiotowy”,<sup>24</sup> ale spotykamy również orzeczenia wyraźnie oscylujące w stronę kierunku subiektywistycznego teorii adekwatnej (są to jednak raczej orzeczenia nieliczne).<sup>25</sup>

<sup>21</sup> Longchamps de Berier: *Zobowiązania*, s. 290.

<sup>22</sup> Korzonek, Rosenblüth: *Kodeks zobowiązań — komentarz*, Kraków 1934, t. I., s. 343.

<sup>23</sup> S. Garlicki: *op. cit.*, s. 53, 54, 64, 73; 74.

<sup>24</sup> Przykładowo por.: orzec. S.N. z dn. 21.IV.1951 r. C 25/51 (ZO II/1952/43), które odwołuje się do „zasad doświadczenia życiowego” i „zasad nauki”; orzec. S.N. z dn. 10.XII.1952 r. C 584/52 (PiP nr 8—9/53, s. 368), w którym S.N. stwierdza, że „(...) normalny związek przyczynowy jest obiektywnym faktem, ściślej — stwierdzenie związku przyczynowego pomiędzy dwoma faktami jest stwierdzeniem, że według praw przyrody, poznanych empirycznie, drugi fakt jest skutkiem pierwszego (...). Natomiast przy ocenie, czy istnieje normalny związek przyczynowy pomiędzy dwoma faktami, obojętna jest kwestia, czy skutki można było przewidzieć. Możliwość przewidywania skutków może być jedynie elementem winy”; orzec. S.N. z dn. 4.II.1955 r. I C 1752/55 (PiP 7—8/55, s. 293), w którym S.N. stwierdza, że „(...) będzie rzeczą sądu w oparciu o doświadczenie życiowe (a w miarę potrzeby o opinię biegłego) ocenić, jaka część braku została spowodowana na skutek tych przyczyn”. Por. również orzec. S.N.: z dn. 30.V.1957 r. 2 CR 2088/53 (OSPika 1/59, poz. 2) i z dn. 9.XII.1958 r. 1 CR 867/58 (OSPika 11/1960, poz. 292).

<sup>25</sup> Por. orzec. S.N. z 1.X.1954 r. 1 CR 1767/54 (nie publ.): „Przy rozważaniu (...) zagadnienia odpowiedzialności pracownika za uiszczoną przez pracodawcę społecznego karę umowną nie można pomijać kwestii, czy pracownik przewidywał bądź też mógł lub powinien był przewidzieć następstwa swego postępowania w postaci grożącej pracodawcy kary umownej. Tylko bowiem pozytywna odpowiedź na to pytanie pozwoli na przyjęcie, że zapłata kary umownej przez pracodawcę była normalnym następstwem działania lub zamieszania pracownika (art. 157 § 2 k.z.)”. Por. również orzec. S.N. z dn. 30.IX.1949 r. C 1066/49 (PiP nr 3 z 1950 r. s. 120).

Do kierunku przyjmującego jako kryterium „możliwość przewidywania rozsądnego człowieka” nawiązuje orzec. S.N. z dn. 21.I.1946 C I 318/45 (ZO 1945—46/I/27).



W większości jednak orzeczeń stanowisko Sądu Najwyższego co do problemu związku przyczynowego zbieżne było z dominującym kierunkiem doktryny w tym zakresie, który można nazwać „przedmiotowym” w przeciwieństwie do subiektywistycznych kierunków teorii adekwatnego związku przyczynowego.

*(dokończ. nastąpi)*